

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/archiwum/147442,Kinga-Czechowska-Tadeusz-Gwiazdoski-dyplomata-pozostajacy-w-cieniu.html>
28.02.2026, 09:35

Kinga Czechowska: Tadeusz Gwiazdoski – dyplomata pozostający w cieniu

Jego ojciec Wiktor Grosstern był powstańcem styczniowym i uznanym lekarzem, ordynatorem Szpitala Starozakonnych w Warszawie. Starszy o dwa lata brat Stefan Grosstern (już przez jedno „s”) został ważnym warszawskim dziennikarzem. Obaj wciąż czekają na swoje miejsce w historiografii.

[Niepodległość Stosunki międzynarodowe](#)

21.09.2025



Posel nadzwyczajny i minister pełnomocny RP w Szwecji Gustaw Potworowski (z prawej) i naczelnik Wydziału Ustrojów Międzynarodowych Tadeusz Gwiazdoski (z lewej) podczas rautu w Poselstwie Szwecji z okazji oficjalnej wizyty ministra spraw zagranicznych Szwecji Ricarda Sandlera w Polsce - 27 sierpnia 1937 r. Fot. NAC

Tadeusz, urodzony w 1889 r., w służbie i oddaniu polskości poszedł jeszcze dalej, a większość swoich zasług oddawał już pod nazwiskiem Gwiazdoski.

Działacz niepodległościowy

Bracia razem uczestniczyli w strajku szkolnym 1905 r. oraz w tajnych młodzieżowych organizacjach niepodległościowych. Obydwaj współpracowali również z „Nową Gazetą”, dziennikiem polskiej mniejszości żydowskiej wychodzącym w Warszawie. Po ukończeniu w 1914 r. prestiżowej Szkoły Nauk Politycznych w Paryżu Tadeusz rozwijał swoją działalność publicystyczną na rzecz niepodległości Polski przebywając we Francji i w Szwajcarii. W tym okresie posługiwał się już równoległe spolszczoną wersją swojego nazwiska: „Gwiazdo(w)ski”. W dniu symbolicznie

uznanym za datę odzyskania przez Polskę niepodległości, 11 listopada 1918, był w gronie przejmujących z rąk Niemców gmach przy ul. Miodowej, który wkrótce miał posłużyć za siedzibę Ministerstwa Spraw Zewnętrznych (od 1919 – Zagranicznych). Po kilku dniach odebrał nominację na stanowisko sekretarza poselstwa polskiego w Bukareszcie.

Dyplomata-państwowiec

W kolejnych latach oddał się Gwiazdoski już wyłącznie służbie dyplomatycznej i państwowej, w której pozostawał niemal nieprzerwanie do końca życia.

Kajetan Morawski w swoich wspomnieniach z pewną przesadą pisał o pierwszych dyplomatach Drugiej Rzeczypospolitej, że:

„zasadniczo słusznym wymaganiom posiadania dyplomu prawnego lub ekonomicznego i znajomości w mowie i piśmie co najmniej dwóch języków odpowiadają na ogół wśród zgłaszających się tylko dwie kategorie, to jest hrabiowie i Żydzi”.

Choć wypowiedź ta ma formę anegdoty, nie da się ukryć, że Gwiazdoski ze swoim paryskim dyplomem i znajomością pięciu języków obcych wydaje się być modelowym (tudzież stereotypowym) przykładem młodego dyplomaty. Pomocne były z pewnością także jego doświadczenie dziennikarskie oraz uczestnictwo w ruchu niepodległościowym i nawiązane wówczas znajomości.

W Bukareszcie po raz pierwszy przecięły się drogi Gwiazdoskiego i Józefa Becka, późniejszego ministra spraw zagranicznych (1932-1939), który przebywał tam jako adiutant misji wojskowej gen. Roberta Lamezana de Salinsa. Nie zachował się jednak zapis osobistej perspektywy żadnego z nich z tamtego spotkania. Gdy Beck kontynuował swoją karierę w służbie wojskowej, Gwiazdoski został skierowany najpierw w 1919 r. do Centrali w Warszawie, a stamtąd w 1923 r. do Genewy w roli sekretarza Delegacji RP do Ligi Narodów. Te pierwsze nominacje nadały kierunek jego karierze na cały okres międzywojenny.

Obiekt ataków i niechęci

Po tym jak w 1921 r. oficjalnie dokonał zmiany nazwiska na „Gwiazdoski”, antysemicka „Myśl Narodowa” wymieniła go w swojej stałej rubryce w ramach akcji „ochrony nazwisk polskich”. Wkrótce niejaki A. Gwiazdowski domagał się zablokowania dyplomacie tej możliwości, tłumacząc, że ich nazwiska są zbyt podobne i spodziewając się szkód z tego powodu. Już przez cały okres międzywojenny Gwiazdoski będzie padał ofiarą oszczerstw nacjonalistycznych pism, widzących w nim uzurpatora i zdrajcę, element żydowskiego spisku u władzy itd.

Tak jak nie był on jedynym dyplomata pochodzenia żydowskiego, tak i w swojej decyzji o chrzcie i zmianie nazwiska nie był osamotniony. Prawdopodobnie jedynie Anatol Mühlstein (wieloletni radca ambasady i minister pełnomocny w Paryżu) nie dokonał konwersji, a i on był Żydem zasymilowanym. Na zmianę nazwiska na polskie decydowali się często żołnierze z czasów Legionów Polskich i POW czy urzędnicy państwowi, traktujący to jako dodatkową manifestację i wyraz patriotyzmu. Przyjmując polskie nazwisko Gwiazdoski podkreślał swoje wyłączne oddanie Polsce.

Krążąc pomiędzy Centralą (ponownie w 1924 r.) a Genewą (gdzie przebywał do 1932 r., przy czym przez ostatnie miesiące kierował delegacją w randze *chargé d'affaires*), Gwiazdoski stale pozostawał związany z działalnością na forum Ligi Narodów. Uczestniczył w sesjach Rady i Zgromadzenia LN, a także m.in. w konferencji w Locarno w 1925 r. W 1933 r. został naczelnikiem Wydziału Organizacji Międzynarodowych w Departamencie Politycznym MSZ, a od 1934 r. dodatkowo wicedyrektorem tego departamentu. Jego poprzednik na tym stanowisku Edward Raczyński po kilku latach został ambasadorem w Londynie, zaś zastępca Gwiazdoskiego Michał Łubieński w 1935 r. – dyrektorem gabinetu Becka i jednym z jego najbliższych współpracowników. Gwiazdoski nieprzerwanie do wybuchu wojny piastował to samo stanowisko.

Ekspert w „sprawach żydowskich”

W ten sposób pozostawał zaangażowany m.in. w sprawy Ligi Narodów, a także innych międzynarodowych organizacji czy stowarzyszeń. Jako wicedyrektor departamentu miał również wgląd w najważniejsze kwestie polityczne. Wynikały z tego jego kompetencje w szeroko rozumianych „sprawach żydowskich”. To Gwiazdoski był tym, który w 1933 r. rozsyłał do placówek *aide-mémoire* dotyczące „kwestii żydowskiej”, rozmawiał z przedstawicielami Agencji Żydowskiej w Genewie oraz przyjmował polityków żydowskich w Warszawie. Mimo jego niewątpliwiej roli na tym odcinku zainteresowań MSZ, jego nazwisko nie pojawia się na kartach wspomnień Wiktora Tomira Drymmera, który to sobie i kierowanemu przez siebie Departamentowi Konsularnemu przypisuje kluczową rolę w działaniach wobec „kwestii żydowskiej”. Z kolei jako p.o. dyrektora Biura Personalnego Drymmer najpóźniej wiosną 1939 r. stworzył listę pracowników „pochodzenia niearyjskiego”, na której wymienił m.in. Gwiazdoskiego pod jego pierwotnym nazwiskiem. Przeznaczenie i sposób wykorzystania tej listy do dziś nie są jasne.

► [Czytaj całość na portalu przystanekhistoria.pl](http://przystanekhistoria.pl)

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

Stosunki międzynarodowe

Artykuł